

Emigracja żydów z Polski jest jeszcze ciągle za mała

Groźba wstrzymania imigracji żydów do Palestyny nie jest rzeczą obojętną dla Polski, w której interesie leży, aby wychodziło z naszego kraju było jaknajliczniejsze. Pod tym względem są wszyscy zgodni. Jeśli jednak chodzi o ocenę praktycznego znaczenia emigracji palestyńskiej dla rozwiązania naszej kwestii żydowskiej, można nie raz słyszeć albo i czytać opinie błędne lub powierzchowne. Dobrze więc będzie przyjrzeć się tej sprawie nieco dokładniej.

Ale najpierw pytanie wstępne: Ilu żydów mamy w Polsce?

Mówiąc o żydach, musimy zacieśnić to pojęcie do wyznawców religii mojżeszowej. Nie rozporządzamy bowiem dotąd żadnymi materiałami cyfrowymi, któreby pozwoliły nam zorientować się w liczebności całej rasy żydowskiej — a więc doliczyć tych wszystkich, którzy oficjalnie przeszli na inne wyznania, chociaż w rzeczywistości (jak to przed dwoma tygodniami było n. p. ze zmarłym legionistą Neumannem), czują się w dalszym ciągu członkami społeczności żydowskiej. Można by uwzględnić tych, którzy oficjalnie podają się za żydów — ale są to cyfry bardzo skromne.

I tak więc, wedle spisu ludności z roku 1921 (szczegółowe obliczenia wyników spisu z roku 1931 będzie zakończone dopiero za pół roku), mieliśmy w całym państwie 6 tysięcy bezwzględnie niewierzących, z czego 40 proc. zadeklarowało narodowość żydowską, nadto zaś opowiedziało się przy żydostwie niespełna 2 tysiące osób spośród katolików oraz chrześcijan innych wyznań. W porównaniu z całą masą ludności izraelskiej stanowi to zaledwie półtora promille, a więc znikomy ułamek. Pozostawmy więc przy statystyce wyznaniowej.

3.170 TYSIĘCY

Słyszysz się często o trzech i pół milionach żydów w Polsce. Jest to spora przesada. Sami badacze żydowscy, nie skłonni bynajmniej do niedoceniania siły swego narodu, obliczają ilość żydów na obszarze Polski w roku 1936 na 3.150.000, a cyfra ta zgadza się

również z przybliżonym oszacowaniem, jakim posługuje się w swych obliczeniach Główny Urząd Statystyczny; jak zresztą wynika z ogłoszonych dotychczas szczegółowych wyników ostatniego spisu, oszacowanie to jest dość bliskie stanu rzeczywistego, który jest tylko niewiele (około 1 proc.) przewyższa. Przy puszczeniu cyfry obecna (na 1 stycznia b. r.) wynosi 3.170 tysięcy).

W momencie zaś pierwszego spisu (koniec września 1921) liczba żydów, łącznie z Wileńszczyzną i G. Śląskiem, wynosiła ok. 2.850.000. Przybyło ich zatem 320 tysięcy. Jakże się przedstawia poszczególnie pozycje, składające się na ten bilans?

1921 — 1931

W przeszłości 10-letnim okresie między obu spisami, t. j. do końca roku 1931, naturalny przyrost ludności żydowskiej (nawyżka urodzeń nad zgonami) wynosił 335 tysięcy, emigracja zaś nieco ponad połowę tej liczby, tak, że automatyczny przyrost żydów wyrażał się w tym okresie cyfrą ok. 150 tys. lub trochę powyżej niej. Nadto naliczono 21 tys. żydów wśród repatriantów.

Przypomnieć jednak trzeba, że porównanie wyników obu spisów wykazało w całym państwie pół miliona przyrostu ludności, o którym nie można było powiedzieć ściśle, że się wziął; wyjaśnianie go trzeba przyczynami: częściowymi lukami w pierwszym spisie, niedokładnościami w rejestracji urodzeń i zgonów na obszarze b. zaboru rosyjskiego oraz sporą ilością takich repatriantów, którzy powrócili z ominięciem urzędowych etapów. Ze zaś wiadomo z doświadczenia, iż w niechęci do oficjalnej kontroli i w umiejętności jej obchodzenia ludność żydowska znacznie wyprzedza chrześcijańską, przeto także jej udział we wspomnianym tajemniczym pół milionie wypada szacować wyżej ponad wypadające z proporcji ludnościowej 10 proc. Nie będziemy tedy dalecy od prawdy, jeśli „ukryty” przyrost ludności żydowskiej przyjmujemy na 100 tysięcy.

Sumując z sobą razem te pozycje, dochodzimy do wniosku, że z końcem roku 1931 ilość żydów w Polsce wynosiła przypuszczalnie 3.130 tysięcy. W ostatnim zaś czterolecu (do końca roku 1935) przyrost naturalny żydów wyniósł 117 tys., wyemigrowało 75 tys., zatem ludność żydowska wzrosła o dalszych 42 tysiące, dochodząc do wspomnianej już wyżej cyfry ok. 3.170 tysięcy.

BILANS EMIGRACJI

Pozostawiając więc na boku sprawę silnego w swoim czasie przypięty żydów z Rosji (który zresztą stanowił odpowiednik równie intensywnego exodusu żydów z Polski pod koniec wojny światowej i tuż po jej zakończeniu, gdy buchnęła fala masowych wyjazdów do Ameryki, otrzymujemy ogólny bilans 14-letniego 1921—1935: przyrost naturalny

450 tys., emigracja ok. 250 tys. A zatem o 200 tysięcy za mało, jeśli chodzi o zapobieżenie dalszemu wzrastaniu ludności żydowskiej w Polsce — nie mówiąc już o jej stopniowym zmniejszaniu się, co przecież jest nieodzowne, jeśli kwestia żydowska nie ma się coraz bardziej zaostrzać.

Ale bliższemu rozpatrzeniu tej sprawy trzeba będzie poświęcić osobny artykuł.

Przegląd prasy

PRZYJAZD I PRZYJĘCIE

Cała prasa podaje opisy powitania przez społeczeństwo polskie Naczelnego Wodza — gen. Śmigłego - Rydza, powracającego z Francji.

Między impresjami, poświęconymi temu przyjeździe, „Mały Dziennik” trafnie zaznacza:

„W gen. Rydzu - Śmigłym społeczeństwo polskie widzi najwyższego przedstawiciela naszej dzielnej armii, ciesząc się serdeczną miłością wszystkich Polaków. Społeczeństwo nasze, podzielone jest na zwalczające się obozy, ale w stosunku do armii cały naród jest jednomyślny. Rozumieją bowiem wszyscy, że silna i karna armia to ostoja naszej niepodległości. Dla armii i jej potrzeb społeczeństwo gotowe jest na najcięższe nawet ofiary. Armia polska, okryta sławą zwycięstwa, jest uzbrojonym narodem”.

Jednocześnie agencja „Iskra” opierając się na informacjach o sobie z otoczenia gen. Śmigłego-Rydzę:

— Naczelnny Wódz w ciągu przejazdu od polskiej granicy był niezmiernie wzruszony serdecznym przyjęciem, które zgromadziło Mu społeczeństwo — wszystkie klasy i stany.

Pan General, dzieląc się swymi wrażeniami z otoczeniem, które Mu towarzyszyło w podróży — stwierdził, że widział w tym powitanu przed wszystkim przejaw woli zbiorowej ku konsolidacji narodu — woli zbiorowej, która tak niezbędna jest dla wzmocnienia sił Państwa.

Znamienne jest, że „Polska Zbrojna”, podająca codziennie cytaty Marszałka Piłsudskiego, notuje dziś obok opisów poszczególnych epizodów przyjęcia Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, słowa: „Dziś obóz wiary we własne siły, we własną pracę, powinien stać się jedynym obozem Polski”.

NOWYM TOREM?

„Warszawski Dziennik Narodowy” omawiając norymberskie wystąpienie kanclerza Hitlera, który postawił na porządku dziennym sprawę kolonii dla Niemiec — pisze:

„W dążeniu do zbudowania własnego imperium kolonialnego, Niemcy muszą się zżet z Wielką Brytanią, której żywotne interesy znajdują się we wszystkich częściach świata i na wszystkich morzach. Zważywszy duże możliwości ekspansji niemieckiej

i potęgę Rzeszy, łatwo przewidzieć, że polityka kolonialna Niemiec wcześniej czy później doprowadzić musi do poważnego konfliktu z Imperium Brytyjskim. Mielśmy tego przykład w przedwojennej polityce Cesarstwa Niemieckiego, która dążyła wyraźnie do złamania przewagi angielskiej w świecie i zajęcia przez Niemcy dotychczasowego stanowiska Wielkiej Brytanii.

Anglia, licząc się z tym, oddawna usiłowała i usiłuje, przez wytworzenie sprzążących temu celowi warunków, skierować ekspansję niemiecką na wschodnią Europę. Nasze własne dzieje dają sporo przykładów tego usiłowania i wyjaśniają, czym to nam grozi. Dlatego też zapoczątkowanie w polityce niemieckiej dążeń kolonialnych musimy uważać za zjawisko dla nas raczej pomyślnie, zmniejszające do pewnego stopnia naskis niemiecki na tę część kontynentu, gdzie się znajdują nasze żywotne interesy.

Nie należy przez to rozumieć, że Trzecia Rzesza, wysunawszy żądania kolonialne, w polityce swojej zacieśni się i ograniczy wyłącznie do ich realizacji. Przypuszczenie takie, byłoby niczym nie uzasadnione i lekkomyślne.

Niemniej jednak, dążenia kolonialne Niemiec stwarzają dla nich nowy front polityczny, który z natury rzeczy odciążać musi front dotychczasowy.

Ułatwi to bezpośrednim sąsiadom Rzeszy niejedno polityczne zadanie. Warunki na świecie tak się układają, że ryzyko wojny dla Niemiec jest jeszcze ciągle zbyt duże. Dlatego Hitler żąda kolonii, rezygnując narazie ze zdobyczy na wschodzie, mimo komplikacji, jakie taki zwrot może wywołać.

Należy pamiętać, że w każdym razie jest to tylko przedstawienie kolejności celów, a nie wyrzucenie się jednego z nich na rzecz drugiego. Koran hitlerowski „Mein Kampf” czeka na odpowiednio dogodniejsze warunki realizacji.

CZŁOWIEK WALCZĄCY — SKARGA

„Wieczór Warszawski”, w artykule Dr. A. Dem. wskazuje na momenty szczególnie zbliżające ku nam postać ks. Piotra Skargi, jako działacza społecznego i politycznego.

Przełomowy okres w dziejach ludkości, jaki przeżywamy, kryzys mo-

Zaostrzenie kontroli skarbu w dziedzinie podatków bezpośrednich

Minister skarbu inż. Kwiatkowski podpisał rozporządzenie, wprowadzające zwiększenie kontroli skarbowej w dziedzinie podatków bezpośrednich. Na mocy tego zarządzenia t. zw. brygady kontroli skarbowej współpracować mają z urzędami skarbowymi

mi i przeprowadzać kontrolę nie tylko w zakresie akcyz i monopolów, ale również i podatków bezpośrednich.

Urzędnikom kontroli skarbowej, obok właściwych ich zadań, mają być powierzane następujące funkcje z zakresu podatków bezpośrednich:

1) przeprowadzanie lustracji przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych celem stwierdzenia, czy przedsiębiorstwa te posiadają właściwe świadectwa przemysłowe;

2) zbieranie informacji w przedsiębiorstwach akcyzowo - monopolowych oraz u właścicieli majątków rolniczych, w których znajdują się przedsiębiorstwa podlegające nadzorowi władz akcyzowych. Zbieranie tych informacji ma się dokonywać również na dworcach kolejowych, w urzędach pocztowych, w urzędach gminnych i t. p.;

3) kontrola nad sprzedawcami materiału stemplowego i kart do gry;

4) kontrola podatku od uboju;

5) kontrola podatku od energii elektrycznej;

6) kontrola prawidłowości potrąceń z tytułu podatku dochodowego od uposażeń, wypłaconych pracownikom w przedsiębiorstwach akcyzowo - monopolowych oraz u właścicieli majątków rolniczych, w których znajdują się przedsiębiorstwa podlegające nadzorowi władz akcyzowych;

7) współdziałanie z urzędami skarbowymi w zakresie ściągania przestępstw podatkowych.

Zarządzenie min. Kwiatkowskiego podnosi, że urzędnicy kontroli skarbowej są w poszczególnych okresach roku mniej obciążeni pracą oraz że w czasie swoich normalnych wyjazdów służbowych mogą wykonywać również powyższe funkcje z zakresu kontroli podatków bezpośrednich.

Jak bezrobotni spędzą zimę? Program prac inwestycyjnych

Dzisiaj po południu odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym min. opieki społecznej Kościalski przedstawi sprawę pomocy dla bezrobotnych w okresie zimo-

wym oraz plan zatrudnienia na zimowych robotach inwestycyjnych.

Poza tym będzie omawiana sprawa lokali przemysłowych, oraz kwestia polityki tłuśczonej.

Pozbawienie żydów praw hasł m wyborcz m w Łodzi

ŁÓDŹ, 11.9. Wczoraj komitet wyborczy obozu narodowego uchwalił odezwę wyborczą, która zwraca się frontem przeciwko żydom, a jako kardynalne hasło wysuwa odebranie żydom praw obywatelskich. Wybory 27 września traktuje jako plebiscyt i wyraża przekonanie, że żydzi jako zainte-

resowani usuną się od głosowania. Hasła te będą przedstawione Łodzi na 10 wiecach, które narodowcy urządzają w niedzielę.

Wszyscy zatrzymani podczas zajęć niedzielnych z okazji rocznicy środy „zostali wczoraj zwolnieni z aresztu”.

Fundacja im. hr. Potockiego będzie nadal wypłacała stypendia

W prasie ukazały się notatki o wstrzymaniu wypłaty stypendjów przez Fundację im. Jakóba hr. Potockiego. Notatki te nie są ścisłe, ponieważ stypendja będą wypłacane wszystkim tym osobom, których prace wymagają ciągłości, a które wykazały się już pewnymi rezultatami.

Sprawa ta jest przedmiotem szczególnej uwagi zarządu Fun-

dacji, który zdaje sobie w pełni sprawę z konieczności realizowania celów fundacyjnych.

Niewątpliwie zasadniczym utrudnieniem jest stan finansowy Fundacji, w jakim obecny zarząd odebrał majątki, a mianowicie zupełny brak kapitału obrotowego, palące długi i zrujnowanie gospodarcze. Niemniej jednak, w ograniczonym zakresie, stypendja będą dalej udzielane.

Samoobrona rośnie Nowe chrześcijańskie kasy bezprocentowe

Akcja zakładania Chrześcijańskich Kas Bezpocentowych rozwija się bardzo żywo, obejmując już cały kraj. Należy notować z zadowoleniem, że na tym odcinku następuje współpraca różnych sfer gospodarczych i że ramy

działalności stają się coraz szersze.

W zebraniu założycielskim Chrześcijańskiej Kasy Bezpocentowej w Brzozowie wzięli udział, obok rzemieślników, również i kupcy. Uczestnicy zebrania przybyli z całego powiatu w liczbie ponad 400 osób. W wyniku obrad uchwalono założyć kasę, powołując do życia zarząd, złożony z przedstawicieli i rzemieślników.

W Legionowie pod Warszawą rzemieślnicy — chrześcijanie odbyli również zebranie, na którym uchwalono przystąpić do założenia Bezpocentowej Kasy Pożyczkowej oraz hurtowni spółdzielczej. W zebraniu wzięli udział rzemieślnicy wszystkich fachów.

Miliard kredytu otrzymamy z Francji

Londyński najpoważniejszy dziennik „Times” podał wczoraj depeszę swego korespondenta paryskiego, który ogłasza szczegóły umowy kredytowej, zawartej podczas pobytu gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu. Suma kredytu ma wynosić 37 milionów funtów, a więc około miliarda zł. Składać się będzie — jak to już „Wiecz. Warsz.” komunikował z czterech pozycji:

1) kredyt redyskontowy Banku Francji dla Banku Polskiego w wysokości 14 milionów funtów szterl., 2) gwarancja skarbu francuskiego eksportu do Polski materiału wojennego na sumę 13 milionów funtów, 3) pożyczka w gotówce w wysokości 6 milionów funtów i 4) zapłata Rosji Sowieckiej za dostawy materiałów wojennych Polsce w wysokości 5 milionów funtów.

Wizyta min. Bastide utoruje drogę do szczegółowych rokowań

Ze strony poinformowanej zwracają uwagę, że w czasie pobytu min. Bastide w Polsce nie będą faktycznie zakończone żadne kwestje gospodarcze, aktualne między Polską i Francją.

Ministrowi Bastide nie towarzyszą żadni rzeczoznawcy. Rozmowy i konferencje warszawskie ograniczą się zatem do zasadniczego uzgodnienia zagadnień handlowych i gospodarczych, które następnie staną się przedmiotem rokowań szczegółowych.

Już w lipcu r. b. przy podpisywaniu protokółu o utworzeniu układu handlowego w Paryżu umówiono się, że na jesieni podjęte będą pertraktacje celem uzupełnienia traktatu. Obecnie uchodzi za pewne, że pertraktacje te podjęte będą najpóźniej w październiku. Dotychczas wiadomo, czy toczy się one będą w Warszawie czy też w Paryżu.

W polskich sferach gospodarczych dają wyraz przekonaniu, że jesienne rokowania polsko - fran-

cuskie doprowadzą do rozszerzenia układu handlowego i do korzystnego załatwienia również kwestii t. zw. kontyngentów przemysłowych. Uregulowanie tego zagadnienia otworzyłoby rynek francuski dla wyrobów polskiego przemysłu.

Konferencje min. Bastide w Polsce zmierzają do tego, aby na zasadniczej likwidacji wszystkich polsko - francuskich zatargów, jakie zaszły ostatnio w dziedzinie przemysłowo - gospodarczej.

Polscy harcerze - lotnicy na zlocie skautów rumuńskich

Harcerski samolot RWD 8, który brał udział w wyprawie harcerzy polskich na zlot skautów rumuńskich w Brasov, odbył dwa dłuższe przeloty na trasach Katowice — Lwów — Czerńlowe — Brasov i z powrotem z Brasov przez Konstancję — Bukareszt i Lwów do Katowic, przelatując

dystans około 300 km.

W czasie pobytu w Rumunii polscy harcerze lotnicy odbyli około 90 lotów, „wylatując” łącznie 40 godzin. Były to loty pokazowe (codzienne loty nad obozem), loty okolicznościowe (np. podczas „Dnia polskiego” w obozie), oraz loty pasażerskie.

Na marginesie

„Zew sumienia”

„Człowiek wolny — Zew Sumienia” tygodnik społeczno-polityczny, poświęcony walce o prawo i godność człowieka i obywatela, wydawany w Łodzi, zamieszcza między innymi „Dekalog współczesnego Polaka”.

Oto cenniejsze wyjątki z II i III punktu:

„Święci będą dni rocznic narodowych i państwowych rozprawianiem ducha i serca mojego, aby utwierdziła się we mnie i w współobywatelach moich miłość tych czynów, które Rzeczą pospolitą Wielką Rzeczą uczyniły. Dlatego święci będą również rocznice narodzin tych wielkich Polaków, którzy życiem swoim uczą mnie, że ulepszenie serca ducha narodu zacząć trzeba od ulepszenia serca i ducha własnego, że budowę potęgi i bogactwa narodu zacząć trzeba od budowy potęgi i bogactwa duchowego i materialnego jego obywateli.

Ze skarbca przeszłości wydobyć słowiańskie święta, związane z pracą rolnika, rzemieślnika i robotnika i uczynić je dnami świąt, w których inne zawody brać będą udział dla zadołkowania wspólnoty wszystkich ludzi pracy. Zapewnię każdemu moż-

ność odpoczynku po pracy i zmianę rodzaju pracy, aby wydolność fizyczna mogła iść w parze z wydolnością umysłową.

Później:

Czcili będą tradycje Polski i obyczaj narodowy, uznając i historię chwytliwy i kłęk wieków przeszłości za najlepszą mistrzynię życia mojego. Nie będę jako Cham niepoczytany urągający słabości Noego, lecz w życiu swoim i w życiu dzieci moich naprawiam będę błędy przeszłości. Ojców moich, aby dzień każdy widział mnie lepszym, silniejszym i sprawiedliwszym.

Albo:

Każdy budynek szkolny uczynię palacem pracy, aby dzatwa i młodzież szkolna już od najmłodszych lat mogła zaprawiać się do wspólnoty życia i pracy i wrosłała w dorobek kulturalny narodu w najlepszych ku temu warunkach.

Dekalog niestety podano anonimowo, a aż się prosi o autora. Albo na pomnik, albo do... Twoerek.

Genjusz istotnie graniczy często z szaleństwem.